

Przetrwamy

Raz Dwa Trzy

Dopóki zwykła, proste są, owa
nie wynaturzą się ¼a, o, nie,
póki pokrętna nowomowa
zakalcem w ustach nie wyrośnie,
dopóki prawdę nazywamy, nieustępliwie ćwiczą c wargi,
w mowie Miłosza, w mowie Skargi -

przetrwamy,
przetrwamy,
przetrwamy.

Dopóki chętnych na cokoły
nie ma zbyt wielu kandydatów,
dopóki siada się do stołu,
by Amaść chleb, nie - postulaty,
Dopóki z sobą rozmawiamy
z szacunkiem, ciepło szczerze miło,
a nie z bezmyślną, tępi się, -
przetrwamy,
przetrwamy,

przetrwamy. Uwierzmy - szarzy i zmęczeniu,
¼e ten nasz trud nie wszystkim minie,
a gdy moc naszą dostrzeżemy
tu, w naszym domu i rodzinie,
dopóki obrus rozścielamy,
choćby i było na nim biednie,
to w dni awi teczne i powszednie -
przetrwamy,
przetrwamy,
przetrwamy.

A kiedy každy z nas uwierzy,
jak wielka siła za nim stoi,
nagle, pewnego dnia dostrzeżemy
¼e mniej się boi, mniej się boi
Ten swojski strach to kawał, drania,
lecz nim go całkiem pogonimy
sobie ¼yczymy, wam ¼yczymy
przetrwania,
przetrwania,
przetrwania.

Lyrics provided by
<https://damnyrics.com/>